



Nie powiem, że Wałęsa nie był agentem



Lubię to! 3

Środa, 5 września 2012 (06:05)

Krzysztof Wyszkowski:

Obecnie Lech Wałęsa czeka tylko na uzyskanie klauzuli wykonalności wyroku, a wtedy już nic nie uratuje mnie przed komornikiem, który zajmie wszystko, co posiadam. Choć złożyłem zażalenie na postanowienie Sądu Rejonowego Warszawa-Mokotów, które czyni z niego wierzyciela, a ze mnie dłużnika, to sąd zapewne je odrzuci, bo akurat w tym jest bardzo konsekwentny. Obliczam, że od tygodnia do dwóch miesięcy komornik dostanie tę klauzulę do ręki.

Dodatkowy absurd polega na tym, że sąd rejonowy żąda ode mnie wykonania wyroku w formie, która jest niewykonalna. Nakazano mi opublikowanie przeprosin w audycji TVN "Fakty" o godz. 19.00. Ale to jest program informacyjny, który nie przyjmuje ogłoszeń. Obawiam się jednak, że Wałęsa zdoła namówić TVN do zamieszczenia ogłoszenia nawet w sposób sprzeczny z prawem. A koszty takiego ogłoszenia mogą iść w dziesiątki, a nawet w setki tysięcy złotych.

Ekipy TVP i TVN w 2005 r. przyszły do mnie do domu, by zapytać, czy Lechowi Wałęsie należy się status pokrzywdzonego, przyznany mu wówczas przez IPN. Odpowiedziałem, że się nie należy, ponieważ według orzeczenia Naczelnego Sądu Administracyjnego status może być przyznany wtedy, gdy ktoś najpierw był agentem, a następnie zerwał współpracę i został działaczem wolnościowym. Ale w sytuacji, kiedy ktoś najpierw był takim działaczem, a następnie został agentem - a to jest przypadek Wałęsy, który najpierw był członkiem komitetu strajkowego, a następnie został tajnym współpracownikiem SB - status pokrzywdzonego nie przysługuje.

Mimo że sąd okręgowy odrzucił pozew Wałęsy, uznając, że miałem prawo tak stwierdzić, to sąd apelacyjny orzekł, że mimo to mam go przeprosić. Pomijając mój kłopot osobisty, jest mi po prostu wstyd za stan państwa. Wymiar sprawiedliwości jest jedną z fundamentalnych instytucji państwowych. Jeżeli źle działa, to całe państwo gnije. Jeśli możliwe są takie wyroki, jak sądu apelacyjnego, że gdy wszyscy w Polsce wiedzą, że zostało naukowo i bezdyskusyjnie udowodnione, że Lech Wałęsa był w swoim czasie TW SB, a sąd skazuje za to na konfiskatę mienia, to znaczy, że interes postkomunistycznego magnata góruje nad prawem.

Zostałem wybrany przez Wałęsę, żeby na moim przykładzie zastraszyć opinię publiczną. To właśnie ja, który przyjąłem go do Wolnych Związków Zawodowych, mam ogłosić, że nigdy nie był agentem. Ale ja nie po to walczyłem o wolną Polskę, żeby teraz kłamać.

not. ZB

Nasz Dziennik



Lubię to! 3

POLSKA

Kraj
Polonia
Kresy

ŚWIAT

EKONOMIA

Gospodarka
Finanse
Polska wieś
Nieruchomości

WIARA

Kościół w Polsce
Kościół na świecie
Stolica Apostolska
Prześladowania

SPORT

Piłka nożna
Siatkówka
Tenis
Euro 2012
Londyn 2012

MYŚL

blogAID

Księgarnia

Nasz Dziennik - Reklama | Kontakt

© Copyright by SPES sp. z o. o.